

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony podczas spotkania i wzbogacony przez nadesłane wypowiedzi materiał refleksyjny jest bogaty i wielowątkowy, jak osobiste są źródła i ekspresje indywidualnych autorskich zaniepokojień. Zwraca uwagę ich wymowa, jak wskazywano, zarówno pesymistyczno-katastroficzna, jak optymistyczna, czy – ostrożniej – konstruktywna. Kluczowa problematyka zaniepokojień pojawia się na styku zagadnień „świat” i „człowiek” oraz „człowiek” i „edukacja”. Jest to zbieżne z poglądem Bogdana Suchodolskiego, że edukacja jest sprawą człowieka w świecie, ale oznacza „tworzenie losu człowieka w świecie wartości i kultury”. Wszakże „świat”, co wyraźnie ujawniło się podczas naszych dyskusji, wymaga odczytania w perspektywie dwóch podstawowych kategorii, jakimi są przestrzeń i czas.

Dzisiejsze spojrzenie na kategorię przestrzeni zdominowane jest przez koncepcję globalizacji, tendencję do budowania meta-rzeczywistości uwarunkowanej złożonymi strukturami wielorakich zależności. Jej konsekwencje w dziedzinie ekonomicznej, politycznej, kulturowej i mentalnej są w równym stopniu źródłem nowych oczekiwań i nadziei, co zagrożeń i niepokojów. Globalizacja pobudza do różnych przewartościowań edukacyjnych, wiąże się z uniwersalizacją i wielokulturowością, sprzecznościami „naszej twórczej różnorodności”, intensywnością i ambiwalencją przemian,

Uczestnicy naszego spotkania podkreślali istotne znaczenie przemian w pojmowaniu i odczuwaniu kategorii czasu, dominantę czynnika cywilizacyjnego przyspieszenia, co znajduje wyraz w powszechnie panującej „kulturze niecierpliwości”, poszukiwaniu przez ludzi, w różnych dziedzinach, doraźnych satysfakcji i szybkich sukcesów. Dominanta czasu teraźniejszego odmienia także stosunek do przeszłości nierzadko dziś lekceważonej, pozbawianej tradycyjnego autorytetu aczkolwiek, w określonych okolicznościach, eksponowanej jako podstawa polityki historycznej i politycznej poprawności. Zasługuje także na szczególną uwagę przywoływana podczas spotkania kategoria przyszłości. Ma ona bardzo istotne znaczenie edukacyjne. Przyszłość bowiem tradycyjnie bywała rozumiana jako przedłużenie teraźniejszości, obszar ekstrapolacji jej znanych tendencji. Podjęte w drugiej połowie XX wieku odkrywcze badania nad przyszłością odsłoniły jej charakter niejednoznaczny i intrygujący. Znalazły czytelnny wyraz w treści znanych powszechnie publikacji o hasłowych, symbolicznych już tytułach. Alvin Toffler w książce pt. *Szok przyszłości* (wyd. 1970, przekład pol-

ski 1974) uzasadnia potrzebę adaptacji człowieka do szybkich zmian cywilizacyjnych, które dokonują się w sposób niemal samoczynny. Aurelio Peccei natomiast dowodzi, że *Przyszłość jest w naszych rękach* (wyd. 1981, przekład polski 1987), w znacznym stopniu uzależniona od aktywności tzw. czynnika ludzkiego. Mamy więc do czynienia z dwiema koncepcjami przyszłości: adaptacyjną i alternatywną. Toffler obserwuje procesy dokonujące się w świecie współczesnym i przejawy cywilizacyjnego przyspieszenia, powszechnie dostrzegane i odczuwane. Właśnie owa odczuwalność, czyli psychologiczne następstwa szoku, interresuje go najbardziej, dowodzi, iż konieczne jest nie tylko ich postrzeganie i rozumienie, ale zwłaszcza umiejętność dostosowywania się do nich; trzeba zatem pobudzać w ludziach zdolności adaptacyjne, zwłaszcza zdolność adaptacji do szybkich zmian. Szok przyszłości tak sugestywnie opisany przez Tofflera kojarzy się z niezwykłością wydarzeń nieprzewidzianych, efektem zaskoczenia, nierzadko z poczuciem zagrożenia spowodowanego nieznanymi przyczynami. Tytuł książki Peccei, której treścią jest przecież także analiza szybkich przemian cywilizacyjnych we współczesnym świecie, ujawnia odmienny od tofflerowskiego sposób myślenia. Stara się pokazać wyraźne sprawstwo tych przemian, obecność odpowiedzialności ludzkiej i decyzji, jakie kryją się za każdym pozornie neutralnym wydarzeniem.

Odślania szeroki horyzont aktywności człowieka w świecie, jej charakter otwarty i alternatywny. Ten sam sposób myślenia o przyszłości pojawia się w programie Światowej Federacji Badań nad Przyszłością powołanej w roku 1973. W oryginalnym brzmieniu nazwy tej Federacji (World Futures Studies Federation) słowo „przyszłość” pomyślane jest w liczbie mnogiej, a więc w sposób alternatywny, świadomy czynnik ludzki staje się jej gwarantem i odmianą. W takim układzie szczególnego znaczenia nabiera sprawa wyboru, przyjęcia podstawowych założeń i wartości mająca wyznaczać odrębne ogniwa alternatywy przyszłości. Dokonuje się wielokrotnie przez nas omawiane zderzenie zasady wzrostu (ekonomicznego) i zasady rozwoju (kulturalnego). Załamuje się prymat etyczności mającej pobudzać ludzkie „sposoby na życie” i próby urządzania świata. Człowiek skoncentrowany kiedyś na budowaniu „ludzkiego świata” inspirowanego wartościami humanizmu i kultury koncentruje się na budowaniu coraz bardziej okazałej cywilizacji materialnej, która coraz dotkliwiej ukazuje swoje antyludzkie oblicze. Pytamy więc, w jaki sposób humanistyczna cywilizacja przyszłości powinna łączyć wartości podstawowe, zwłaszcza związane z prawami człowieka i kulturą pokoju, z dokonaniem cywilizacyjnymi, które tym właśnie wartościom miałyby być posłuszne. Pytamy dziś także o horyzont uniwersalnego człowieczeństwa w nowych warunkach zglobalizowanego świata, kiedy ulegają przewyciężeniu tradycyjne tożsamości, narodowa i regionalna. Przywołany tu tytuł książki A. Peccei zachowuje trwałą aktualność edukacyjną i wzmacnia argumenty toczonych w naszym gronie dyskusji. Winniśmy

zastanawiać się nad ludźmi, do których należeć będzie budowanie przyszłości, mogą oni bowiem własnym egoizmem wzmacniać procesy niszczenia świata i wartości ludzkich, mogą także za pomocą przemyślanych działań wzmacniać obszary dobra i wyciszać agresję. Obok zainteresowania edukacją w zewnętrznym układzie struktur i sytuacji należy pogłębiać obecność niedoinwestowanych obszarów edukacyjnej troski, zarówno w zakresie wiedzy o dramatyzmie naszej współczesności, jak o humanistycznych strategiach ludzkiego życia, jednostkowego i zbiorowego. Wiedza wymaga rozumienia, działanie winno być wzbogacone o umiejętność bycia z ludźmi, wśród ludzi i dla ludzi. Podstawowe kategorie edukacyjne „wiedzieć” i „być” wymagają przełożenia na konkrety programów edukacyjnych, formalnych i nieformalnych. Szczególnej ochrony wymagają zagrożone i niszczone delikatne obszary ludzkiego wnętrza, wyciszana wrażliwość altruistyczna i empatyczna. Edukacja wymaga więc trudnego wyważenia proporcji między rozwijaną wiedzą człowieka o świecie i jego życiową mądrością. Nie istnieje bowiem edukacja, czy samoedukacja, współczesnego człowieka bez określania jego miejsca i roli w świecie makro, ale nie mniej istotna jest troska o bogactwo zróżnicowanych mikroświatów każdego człowieka, w których dokonuje się nieustanna konfrontacja zła i dobra. Zła wyzwalanego przez nieodpowiedzialność bezmyślnych decyzji; dobra wyciszanego w poczuciu zagrożeń i nieufności.